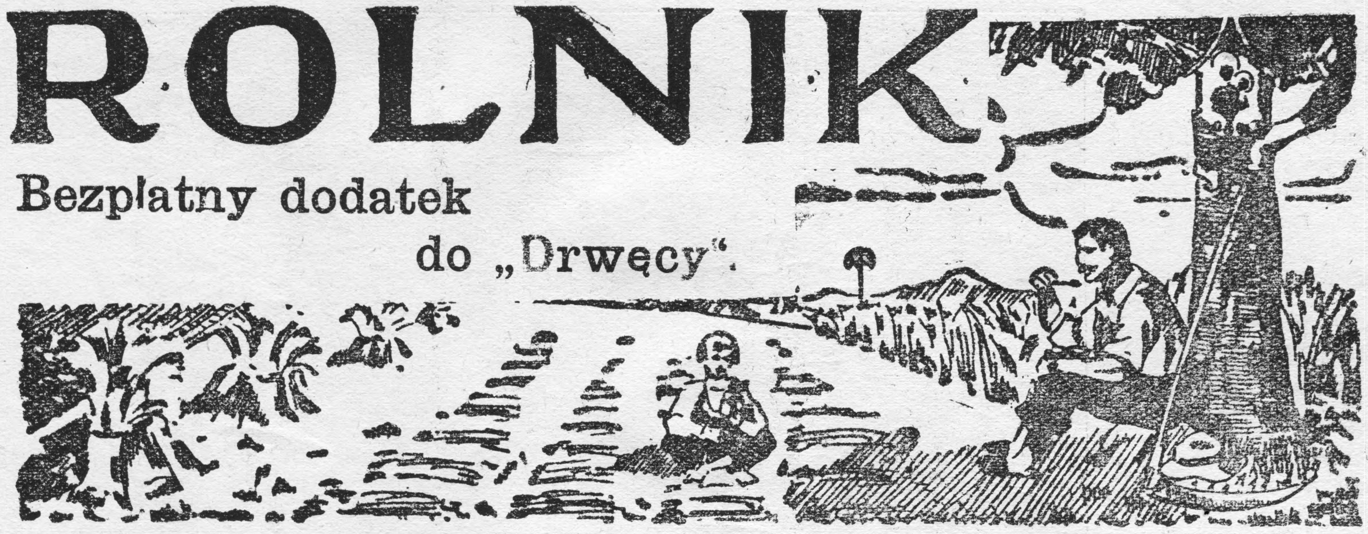
ROLNIK

Bezpłatny dodatek
do „Drwęcy".



Rok IX. Nowemiasto, dnia 25 lipca 1935. Nr. 28

NADESŁANE.

Rolnicy! nie spieszcie ze sprzedażą zboża!

Sprzedaż zboża na pniu oraz masowe sprzedaże w okresie pożniwnym są często powodem gwałtownego spadku cen produktów rolnych.

Rząd, starając się przyjść z pomocą rolnikom i ułatwić im przetrzymanie zboża w gospodarstwach, postanowił uruchomić w tym roku specjalnie duże kredyty zaliczkowe na zboże i inne produkty mniejszych gospodarstw rolnych.

Już dzisiaj, chociaż żniwa nie są jeszcze zaczęte, rolnicy mogą otrzymać zaliczkę na zboże w każdej Kasie Stefczyka, w każdej gminnej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej oraz w niektórych bankach ludowych, spółdzielniach kredytowych lub komunalnych kasach oszczędności.

Jeżeli w tym roku kredyt ten został otwarty tak wcześnie, to dlatego, aby rolnicy mogli zaraz od początku roztropnie gospodarować tegorocznemi zbiorami i aby nie dawali się nakłaniać do masowego sprzedawania zboża, ledwie wyżętego, a czasem jeszcze na pniu stojącego. Z pomocą przyjdzie im własna instytucja kredytowa, przyznając tymczasem aż do dnia sprzedaży zboża zaliczkę dla pokrycia wydatków, związanych ze żniwami lub z innemi potrzebami gospodarczemi.

Zaliczki w tym roku otrzymać można na:

żyto i owies w wysokości	7	zł na 100 kg
jęczmień „	8	„ „ „ „
pszenica „	10	„ „ „ „
siemię lniane „	20	„ „ „ „
siemię konopne, rzepik, rzepak w wysokości	50	proc. wartości
nasiona strączkowe (groch, łubin itp.) w wys.	50	„ „
gryka	50	„ „

Oprocentowanie kredytu razem z kosztami wynosić będzie tylko 3 proc. w stosunku rocznym.

Pożyczka spłacana ma być ratami w miesiącu grudniu, styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju.

Dla uzyskania kredytu rolnik powinien zwrócić się do miejscowej instytucji kredytowej, gdzie otrzyma wszelkie informacje. W razie przyznania mu pożyczki będzie musiał on podpisać deklarację według wzoru, jaki doręczy mu instytucja kredytowa oraz weksel na ogólną sumę pożyczki.

O sprzęcie, zwózce i stertowaniu zboża.

Żniwa żytnie zaczynamy przed zupełnem dojrzewaniem żyta, w fazie t. zw. dojrzałości żółtej, podczas której ziarno jest jeszcze nieco miękkie, ale już można je łamać na paznokciu. Przemawia za tem szereg względów, a mianowicie: kosząc żyto wcześniej, otrzymamy lepszą słomę, niż przy późnej kośbie, powtóre możemy wcześniej podorać ściernisko i zasiać poplon, a nadewszystko — przy opóźnieniu kośby żyta nieraz sprzęt wszystkich zbóż wypada w jednym czasie.

W wielu okolicach utrzymał się staroświecki zwyczaj dosuszania wszystkich zbóż na pokosach. Jest to zły zwyczaj, gdyż podczas niepogody zboże na pokosach, przylegając kłosami do ziemi, szybko porasta. Łatwo zaś można tego uniknąć, susząc zboże w sztygach. Jedynie jęczmień z konieczności musimy dosuszać na pokosach, natomiast pozostałe zboża najlepiej zaraz za kosą wiązać w małe snopeczki i ustawiać w sztygi, w ten sposób zboże dosyć prędko dosycha, a w razie niepogody wytrzymuje kilkudniowe deszcze.

Przy niepewnej pogodzie sztygi żytnie, starannie ustawione, nakrywamy kopami, zrobionemi ze snopków, mocno związanych, odwróconych knowiem do góry, a kłosami na dół. Żyto, w ten sposób ponakrywane w sztygach, doskonale znosi dłuższą nawet niepogodę.

Ze zwózką zboża nie trzeba się zbytnio gorączkować. Zwozić należy zboże tylko dobrze posuszone, a nigdy wilgotne, mogące w stodole spleśnieć. Słusznie zaś powiada stare gospodarskie przysłowie, że nie ten kiep gospodarz, który zgnoił zboże w polu, lecz ten, co je zgnoił w stodole.

Sterty trzeba dobrze ustawiać. Sterty można zauważyć przeważnie nieudolne, nieraz krzywe, wybrzuszone w jedną stronę i co najgorsze — źle zakopione i niedbale nakryte. Często też takie sterty zamykają do połowy, zboże zaś w nich porasta i pleśnieje. Błędnie jest również stawianie stert i stogów tuż przy zabudowaniu, gdyż w takich miejscach umieszczone sterty ogromnie zwiększają niebezpieczeństwo pożaru.

Sterty najlepiej stawiać w polu, a przynajmniej w odległości jakichś 60—80 metrów od za-

budowania, a nigdy przy budynkach. Sterty należy układać starannie i porządnie je zakopiać i nakrywać tak, iżby w żadnym razie zboże w nich nie zamokło.



Zawody świńskie, wymyślone naturalnie w Ameryce — dla rozrywki ludzi beztroskich.

Jak najprędzej podorać ściernisko.

Ścierń po sprzęcie zboża powinna być niezwłocznie podorana. Wypędzanie na ściernisko bydła, które pasie się często aż do późnej jesieni, przynosi więcej szkody, aniżeli korzyści.

Najważniejsza korzyść natychmiastowej podorywki polega na tem, że ziemia nie wysycha, lecz zachowuje wodę dla roślin w roku przyszłym.

Jeżeli bowiem po sprzęcie pozostawimy ją bez poruszenia, to woda swobodnie będzie parowała, a gleba będzie wysychała na znacznej częstokroć głębokości, na czem cierpią uprawiane rośliny. Aby przerwać to wysoce szkodliwe parowanie, należy ją płytko podorać. Podorywka taka gra rolę korka, zamykającego otwór. Bardzo duże więc znaczenie podorywki jest uzasadnione naukowo, co w zupełności potwierdza i codzienna praktyka.

Niedość jednak na tem. Podorywka winna być płytka. Przez podorywkę bowiem odwrócona pługiem warstwa ulega silnemu wysuszeniu. Gdyby więc orka była głęboka, to i wysuszenie sięgałoby również głęboko. Skąd wniosek, że podorywka musi być możliwie płytka.

Ponadto, gdybyśmy podorywkę zrobili bardzo głęboką, to ścierń i części pożniwne, pozbawipne dostępu powietrza, nie przegniłyby i nie wzbogaciły warstwy urodzajnej w materję organiczną, tak cenną dla rolnika. Przy płytkiej podorywce ścierń szybko gnije, gdyż powietrze ma łatwy dostęp.

Z tego, co powiedziano wyżej, można wyciągnąć dwa wnioski: że podorywka powinna być dokonana jaknajpłycej oraz niezwłocznie po sprzęcie, nawet pomiędzy sztygami, gdyż każdy dzień opóźnienia grozi ogromnemi stratami wody glebowej.

Podorywki utrzymują glebę w sprawności, wszelkie zabiegi uprawowe są ułatwione. Przeciwnie, rola, zdeptana przez inwentarz, zbija się jak klepisko i wysycha głęboko. Jak trudno takie klepisko uprawiać — wiadomo każdemu rolnikowi.

Kiedy jest najkorzystniejszy czas sprzedaży trzody chlewnej?

Bardzo ważną dla rolników sprawą jest wiedzieć, kiedy jest najkorzystniejszy czas sprzedaży. Prosty rozum dyktuje, że czynić to należy w okresie dobrych cen, a nie ich spadku. Rolnik bowiem powinien być nietylko producentem, ale w miarę możności i kupcem.

Obserwując w ciągu ostatnich kilku lat nasz rynek trzody shlewnej, nietrudno spostrzec, że corocznie jest u nas pewien okres lepszych cen. Zdarza się to mianowicie około połowy drugiego kwartału i na początku trzeciego, a więc mniej więcej w **miesiącach czerwcu, lipcu, często jeszcze** i **w sierpniu.** Późną jesienią nadchodzi zniżka cen, a najniższe przypadają na wiosnę.

Okresu zniżek wytłumaczyć nietrudno. W jesieni rolnik wybiera sztuki do tuczenia, resztę sprzedaje, nie oglądając się, czy należycie dopasiona. Ceny skutkiem tego spadają. Ponieważ często drobni rolnicy zostawiają zbyt wiele sztuk, nie oglądając się, czy paszy wystarczy i ponieważ często bywa jej brak, przeto w obawie, aby reszta nie zmarniała, część sprzedaje. A że robią to wszyscy, przeto podaż w tym czasie jest duża, a ceny się obniżają. Przytem rolnicy, słysząc, że ceny spadają, sprzedaje za byle co, obawiając się większego spadku i możliwej z tego powodu straty. Korzystają z tego często małomiasteczkowi handlarze, w drodze zmowy sztucznie obniżają ceny. Rolnik łatwo podaje się panice i samochcąc jeszcze bardziej obniża ceny.

Zwyżkę cen w miesiącach letnich też nie trudno wytłumaczyć. Lato jest porą pilnych robót, sianokosów, żniw itp., wobec czego rolnik odkłada tuczenie trzody do „sposobniejszej pory”, t. j. do zimy. A przecież nie tak bardzo znów uprawiać tuczenie i w tych miesiącach. Roboty bardzo pilne, jak sprzęt sian lub zboża, zwykle długo nie trwają i uporać się z nimi nie jest tak trudno. Przytem nawet w najgorętrzych okresach gospodyni zostaje w domu, przyrządzenie więc karmy przy jednym ogniu nie jest trudne.

Sprzedając w okresie zwyżkowym, zyskuje się na sztuce kilkanaście złotych. Nie jest to tak mało, jakby się na pozor wydawało. Zastrzec się trzeba, że mogą zajść pewne całkiem nieprzewi-



DZIAŁ KOBIECY

Pracowite rączki.

Po kilkunastu wiekach, w których tak na dworach pańskich, jak i w chatach wieśniaczych kobiety po całych dniach przędły, tkały lub haftowały, przyszedł okres dziwnej apatji czy lenistwa kobiety, która w stroju stale wykorzystywała maszyny fabryczne. W naszym kraju to posługiwanie się rzeczami gotowemi, często tandetnemi, zawsze banalnemi, zabijało sztukę ludową. Ledwie w niektórych stronach Polski przechowały się hafty i sławne gorseciarstwo; a inne oglądać można było w muzeach i u amatorów.

W ostatnich latach nastąpiła szczęśliwa pod tym względem zmiana. Jakaś dobra wróżka szepnęła organizatorom mody kobiecej, że pora przywrócić artystycznym robotom ich odwieczne miejsce w garderobie kobiecej i oto mimo najładniejszych wzorzystych tkanin mnożą się z dniem każdym suknie, bluzki, peleryny, fartuszki haftowane ręcznie, mereżkowane, aplikowane itd. Duże są w tej dziedzinie możliwości i tyle nowych efektów można tu zdobyć. Są hafty włóczką, jedwabiem, nićmi (o trwałych kolorach), perełkami i dżetami, są aplikacje i niezależnie od nich mereżki, wyciągane w materjale, które mają duże powodzenie. Nie należy jednak sukni lub bluzki niemi przeładowywać.

Sezon letni otwiera specjalnie szerokie pole dla haftów i ich barwności, która, jakkolwiek bardzo żywa, nie powinna być nigdy rażąca. Dzisiejsze hafty da się przystosować zarówno do sukien codziennych, spacerowych (tu dużą rolę odgrywają hafty o wzorach, czerpanych ze sztuki ludowej) i plażowych, jak i do bardzo eleganckich toalet wieczorowych. Te ostatnie haftuje się perełkami, a połączenie kilku pastelowych tonów daje niezwykle malownicze efekty. Świecące i matowe perełki, układane w niewielkie bukiety, wyglądają jakby artystycznie malowane. Jest to jednak ro-

dziane wypadki, które obalą wszelkie rachuby, np. klęskowy urodzaj, pomór i tp. Przed takiemi losowemi wydarzeniami zabezpieczyć się nigdy nie można, ale też na szczęście zdarzają się one rzadko. Naogół jednak okresy zniżki i zwyżki cen powtarzają się w warunkach normalnych prawie corocznie.

Sprawozdanie z działalności TRP.

za rok 1934-5 i to od 1. 4. 34 do 31. 3. 35 w powiecie lubawskim.

W roku ubiegłym praca T. R. P. prowadzona była zgodnie z ustalonym programem. Liczba członków bardzo się powiększyła, a sztandar dzierży Kółko Sampława, które przekroczyło sumę setnią, licząc 102 członków płacących składki. Po Sampławie liczą dalej Rożental 78, Grodziczno 57, Tylice 51, Lipinki 50 członków. Pomimo, że w program T. R. P. nie wchodziło zakładanie nowych Kół, na wyrażone życzenie założono je w Gwiździnach, Kamionce i W. Bałówkach, pozatem zreorganizowano i przejęto K. R. w Boleszynie, które przez przydział terytorjalny do powiatu przydzielone zostało. Zato oddano z tych samych powodów Kółko Rol. Ciche pow. brodnickiemu, oprócz tego oddano pow. działdowskiemu Koł. Rol. Ostaszewo, o co tamt. Kółko zabiegało. Samorzutnie założone Kółko Roln. Osetno nie zostało zarejestrowane spowodu bliskiej odległości Kół. R. Ostrowite.

Obecnie powiat lubawski pokryty jest gęstą siecią 50 K. R. z 1596 członkami. Ogólna praca w Kołach jest dość żywotną. Zebrań instrukcyjnych odbyło się 3: w Lubawie, Nowemmieście i Biskupcu. W dziedzinie organizacyjnej i oświatowej TRP. współpracowało np. z Izbą Rolniczą, Szkołą Roln. Brodnica, z Komisarzem ziemskim, instruktorem Osadników i Związkiem Absolwentów Szkół Roln. itp. Izba Roln. zorganizowała przy udziale TRP. 13 nowych Kół Gospodyń Wiejskich i to: w Lubawie, Swiniarcu, Wałdykach, Kazanicach, Złotowie, Tuszewie, Sampławie, Rakowicach, Mikołajkach, M. Bałówkach, Lekartach, Lipinkach i Tylicach, ostatnie powstało samorzutnie, oprócz tego istniały już Kół. Gosp. w Ostrowitem i Krotoszynach.

Celem przygotowania członków do pracy na terenie mleczarskim TRP. zorganizowano kurs dwudniowy praktyczny w Spółce Mlecz. Grabowie z udziałem 78 osób z różnych stron powiatu, 1 kurs w zakresie ubezpieczeniowym od ognia, 6 kursów dla osadników z udziałem Komisarza Ziemskiego.

Zebrań Zarządu odbyło się 8, 3 zjazdy TRP., 1 zebranie Rady TRP., 7 zebrań zarządów Kół Roln., 3 zebrania Sekcji Osadnicz., 4 zebrania Związku Prod. Trzody Chlew., 568 zebrań Kół Roln. Instruktor dokonał 75 lustracyj Kół Rol. i prawie tyle prezes i członkowie zarządu T. R. P. W ciągu roku sprawozd. instr. odbył 117 wyjazdów służbowych. Protokołów ze zebrań K. Roln. nadesłano 363. Pism otrzymano 784, wysłano 647, nie licząc druków i pism Biura do Spraw F. R. Wniosków napisano 2438 i conajmniej drugie tyle udzielono porad ustnych. W Powiat. Biurze do spraw F. R. załatwiono 427 spraw, do Powiat. Biura do S. F. R. wpłynęło pism 130, wysłano 154. W sprawach spornych wyznaczono z K. F. R. rozprawy ugodowe, których odbyło się 31. Ugody zapadły w 90 proc. spraw wniesionych. Sekretarz TPB. do S. F. R. sporządził 15 szacunków, wysłano 122 opinje. Poświadczeń dla Banku Akceptacyjnego wysłano 53. Wniosków o odroczenie płat sporządzono 9, podań do Urzędu Rozjemczego 67, o tymczasowe wstrzymanie licytacyj napisano 42 spraw. Pozatem wygłoszono 12 referatów oddłużeniowych.

Wobec zniesienia Kas Chorych T. R. P. zorganizowało opiekę lekarską dla pracowników czł. T. R. P. na warunkach odmiennych, bardziej łagodnych. W szpitalach uzyskano również poważne zniżki.

W zakresie organizacji zakupu i zbytu trzody chlewnej wobec wyzysku ze strony pośrednictwa T. R. P. zwróciło specjalną uwagę. Wyłoniły się 2 zasadnicze sprawy. W pierwszym rzędzie T. R. P. poczyniło starania o uregulowanie zbytu trzody chlewnej. Przy pomocy T. R. P. zorganizowano 9 nowych K. P. T. Ch. tak, że jest ich obecnie 46. Również postarało się T. R. P. o obniżenie opłat za wagę, usunięcie od spędów handlarzy i dążyło do wybudowania własnej wagi w Lubawie, starało się o obniżenie opłat targowych zbyt wysokich, a interwenjowało w sprawie obniżenia cen drzewa, jarmarków, opłat kominiarskich itp. Łącznie z P. T. R. założono 3 stacje odbioru drobiu, które jednakże z winy tuczarni się nie utrzymały oraz 3 zbiornice jaj celem poprawy zakupu. Dalej T. R. P. poczyniło starania o zbyt ziemniaków, odbiór świń ciężkich itp. i dużo spraw przeprowadzono z korzyścią dla członków. Aby uchronić przed wyzyskiem rolników TRP. zajęło się organizacją spółdzielczych odtłuszczarni mleka. Dotąd założono spółki mleczarskie w Tuszewie, Swiniarcu, Prątnicy, Kazanicach, Tylicach, Krzemieniewie i Nielbarku, dalsze są w stadjum organizacji.

T. R. P. stara się też o zakup maszyn rolniczych wprost z fabryk i nawiązało kontakt z fabrykami, z których mogą rolnicy zamawiać maszyny bezpośrednio po cenie fabrycznej plus przewóz. Przy sprowadzaniu węgla, pasz treściwych, drzewek owocowych, ziarna siewnego, nasion oraz przy dostawach wojskowych było T.R.P. również bardzo pomocne.

bota żmudna i kosztowna. Kto chce zaoszczędzić sobie trudu i pieniędzy dla ozdobienia perłami sukni wiecz. niech wyhaftuje w ten sposób okrycie — pelerynkę, którą narzucić można będzie na inne suknie.

Powrót na całej linji do haftu — to radosne spostrzeżenie, bo w ten sposób kobieta rozwija w sobie pracowitość, zamiłowanie piękna i gust artystyczny. Własna robota wypadnie zawsze taniej od gotowych haftów, bort itd. A korzyści moralne — zadowolenie szlachetnej ambicji, uszlachetniające zajęcie, przywrócenie sztuce ludowej należnego miejsca, zabijanie wroga naszego — nudy — najpiękniejszą bronią, zwalczanie brzydkich nawyknień, jak plotkarstwa z sąsiadkami, bezcelowych przechadzek po ulicach i składach, przesiadywania w lokalach publicznych i... palenia papierosów przy mdłej i banalnej konwersacji.

Po zbiorze truskawek.

Truskawki zakończyły swoje owocowanie. Teraz czas pomyśleć o tem, aby zasilić wyczerpaną truskawczarnię, a tem samem zapewnić sobie piękne plony na rok następny.

Pierwszą czynnością będzie staranne usunięcie chwastów. Potem ziemię spulchnić motyczką lub pazurkami, ale niezbyt głęboko, aby nie uszkodzić korzeni, rozrastających się płytko pod powierzchnią. A wreszcie zasilić nawozami sztucznemi lub rozcieńczoną gnojówką.

Tak traktowane truskawki wzmocnią się znakomicie, zaczną się rozrastać i wkrótce wydadzą wiele długich wąsów z rozetkami liści — rozsadę na nową truskawczarnię.

Truskawki dobrze owocują i opłacają się w ciągu 3 lat. Najpraktyczniej będzie podzielić plantację na 3 części, co roku zakładając taki sam obszar nowej, jaką po 3 sezonach owocowania kasuje się w lecie.

W spulchnionej ziemi wąsy truskawek szybko się zakorzeniają, wtedy odcina się ich długie łodygi od rośliny macierzystej i rozsadza na nową, doskonale uprawioną i nawożoną grzędę.

Truskawki sadzi się w odległościach 60x40 cm. przez lipiec i sierpień; sadzone później mogą nie wzmocnić się dostatecznie przed zimą i w razie wczesnych mrozów — przepadną. W parę tygodni po przyjęciu się młodej rozsady należy ją podlać gnojówką, wtedy krzaczki wprost w oczach nabiorą jędrności, zaczną silnie rosnąć i na rok przyszły pięknie zaowocują.

Starą truskawczarnię utrzymuje się do końca lata w czystości i wybiera wąsy na rozsadzanie lub na sprzedaż do września. Potem truskawki trzyletnie przekopuje się i ziemię przygotowuje pod uprawę innego warzywa, a pozostałą plantację co tydzień przechodzi i usuwa wszystkie, ukazujące się aż do chłodów wąsy, aby nie zagęszczały i nie wyczerpywały roślin macierzystych.

Truskawki chorują na dwojakiego rodzaju plamistość liści. Ukazują się na nich albo małe i suche plamki, w środku jasne, z ciemnemi brzegami, przyczem środek jest jaśniejszy i łatwo się wykrusza, tworząc dziurki w liściu. Oba wypadki spowodowane są pewnemi gatunkami grzybków pasożytniczych, które zwalczamy przez skrapianie cieczą bordoską (mieszanina mleka wapiennego i wodnego roztworu siarczanu miedzi). Silnie porażone liście trzeba wycinać i palić.

Agrest i porzeczki.

Chwila ukończenia zbioru nie zwalnia nas od obowiązku dbałości o krzewy. Ziemię dokoła krzaków ag. i porz. stale spulchniać.

Przepisy gospodarskie.

Tort malinowy.

125 g. masła utrzeć na pianę, dodać 4 żółtka, 150 g. cukru, 250 g. pszennej mąki, zmieszanej z 2 łyżeczkami od herbaty proszku do pieczenia i w końcu pianę z białek. Odpiec 3 płyty. Gdy ciasto stygnie — przetrzeć przez sito 500 g. dojrzałych malin, ocukrzyć do smaku i domieszać 3 listki białej, rozpuszczonej żelatyny. Gdy masa gęsta, dodać $^1/_4$ l. bitej śmietany. Płyty i brzegi smarować masą, składać i po wierzchu garnirować pięknemi malinami.

Najpiękniejsza Francuzka.



Najpiękniejszą kobietą Francji obwołano w tym roku pannę Elżbietę Titz.

Młoda kaczka nadziewana po francusku.

Usiekać drobno 250 g młodej słoninki (nie solonej), wątróbkę kaczą i 1 małą cebulę, wymieszać masę z solą i pieprzem, dodać na koniec noża gałki muszkatowej (tartej) i łyżkę tartej bułki — nadziać kaczkę, zaszyć i upiec, nie ruszając jej.

Oddzielnie przygotować następ. **sos**: Na maśle pozostałem po upieczeniu kaczki zasmażyć pół cebuli drobno usiekanej i łyżkę mąki, wlać duży kieliszek czerw. wina, dodać drobno pokrajaną wątróbkę kaczą lub z kur, zagotować, dodać szczypkę papryki, przetrzeć sos przez sito i podać oddzielnie w sosjerce.

Potrawka cielęca z zielonym groszkiem.

Kawałek cielęciny oblanżerować, (dobrze sparzyć wrzącą wodą), pokrajać w kawałki i dusić z łyżką masła i jarzynkami. Osobno udusić pół ltr. ziel. groszku, podlać sosem z cielęciny, dać łyżkę mąki, łyżeczkę cukru, trochę kopru drobno usiekanego, osolić i dać zielonej pietruszki. Ułożyć cielęcinę w środku półmiska, wokoło groszek, oblać sosem i wydać.

OD REDAKCJI

P. Wandzie Z. z L. Gumowe pończochy (noszone przez osoby chore na nogi) są w różnych cenach. Zwrócę uwagę Sz. Pani, że system noszenia pończoch gum. znajduje dziś wielu przeciwników między lekarzami. Zamawiając je listownie trzeba podać objętość w kostce i w łydce, a także żądaną długość. Jeżeli gatunek jest dobry, noszą się nieźle, ale bardzo uciskają.

Pończochy te prędko się brudzą. Pierze się je w następ. sposób; ponieważ ciepło rozpuszcza gumę, trzeba rozgotować kawałek mydła białego np. 20 g. na galaretę, rozcieńczyć ją zimną miękką wodą, prać, nie trąc, ale maczając i wymywając przez 5 min. ciągle. Mydło podzielić na 2 połowy i prać tak 2 razy, nie płócząc wcale, wcisnąć dobrze w ręczniku i dopóty suszyć między prześcieradłami aż wszelka wilgoć wyjdzie. Do kompletnego wysuszenia położyć w cieniu na kilka godzin. Ta proporcja mydła służy do jednej pary.